

Zbigniew Goliński

"Poezje zebrane", T. 1, Adam
Stanisław Naruszewicz, wyd.
Barbara Wolska, Warszawa 2005 :
[recenzja]

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 1 (3), 245-249

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zbigniew Goliński

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ: POEZJE ZEBRANE. T. 1

Wydała Barbara Wolska. Warszawa 2005 [właśc. 2007], Instytut Badań Literackich, Fundacja „Akademia Humanistyczna”, 366 s.; il. („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 4).

Zainicjowane powyższym tomem¹ wydanie informuje w pierwszym zdaniu *Wprowadzenia do lektury* o wymiarze podjętej edycji i jej szczególnym nacechowaniu historycznym: „Opublikowane w niniejszej edycji utwory poetyckie Adama Naruszewicza pochodzą z pierwszego tomu *Dzieł* wydanych w Warszawie w 1778 r. w opracowaniu Franciszka Bohomolca i oddają dokładnie jego układ. Ta pierwsza i jedyna w XVIII w. edycja zbiorowa utworów poety obejmowała cztery tomy” (s. 5). Obecne wydanie ma odzwierciedlać układ *Dzieł* z 1778 roku, dopełniony tomem piątym, obejmującym „wiersze pominięte w wydaniu Bohomolca oraz utwory napisane po roku 1778, a także wiersze o autorstwie niepewnym (dubia). We *Wprowadzeniu do lektury* znajdują się

nie tylko informacje na temat tomu pierwszego. Zostało ono pomyślane również jako wstęp o charakterze ogólnym do lektury następnych tomów *Poezji zebranych* Naruszewicza, ze szczególnym uwzględnieniem wierszy lirycznych” (s. 5–6).

Barbara Wolska, autorka licznych cennych studiów o twórczości Naruszewicza, a także wydawczyni i patronka trzech edycji wybranych wierszy poety, a uprzednio obszernego tomu *Wierszy politycznych pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, w którym Naruszewicz otrzymał swoje znaczące miejsce, jest szczególnie predestynowana, by udostępnić twórczość jednego z najwybitniejszych pisarzy doby oświecenia. Aktualnie podjęte wydanie ukazuje się w serii „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, o modelu spełniającym warunki edycji krytycznej, uwzględniającej wszystkie przekazy źródłowe z uzasadnieniem wyboru podstawy tekstowej oraz z rejestrem wszelkich odmian, jak też przekazów towarzyszących, a także wszechstronnie objaśniającym historyczne, literackie i rzeczowe oraz językowe koneksje poszczególnych utworów, z uprzednią prezentacją trybu postępowania wydawniczego.

¹ Profesor Zbigniew Goliński nie zdołał ukończyć niniejszej recenzji, przeznaczonej do druku w „Literaturoznawstwie”. Mimo że jest urwana, ze względu na jej walory poznawcze oraz fakt, że stanowi ona ostatni akord znakomitego dzieła Uczzonego, zdecydowaliśmy się ją opublikować. W imieniu zespołu redakcyjnego pragnę podziękować Pani Alinie Golińskiej za przesłanie nam tekstu i wyrażenie zgody na jego druk – Arkadiusz Morawiec.

Dwa elementarne założenia edycji krytycznych, mianowicie ustalenie autorskiej postaci finalnej prezentowanych utworów oraz porządku ich scalania według racjonalnie określonych kryteriów, opracowanie niniejsze powinno uzasadnić i rozwiązać. Wymieniona edycja zredagowana przez Bohomolca ma bardzo skomplikowaną genezę, toteż wypada tę problematykę podjąć. Owcześnie wydawca w *Przemowie* do edycji wyjaśnił czytelnikom, w jakich okolicznościach podjął i wykonał to zadanie, pisząc o sobie, iż „Doznał naprzód wiele trudności, nim uprosił Autora i skłonił do przyzwolenia na tę edycję, ten bowiem zwyczajną najslawniejszym mężom skromnością i (że tak rzec można) niedbaniem na swą sławę, tak dalekim od tego był przedsięwzięcia, iż myślił raczej o zagrzebaniu dzieł swoich w cieniu, niż żeby z niego miały być kiedy na świat wydobyte. Po długim więc naleganiu i prośbie, nie tak chętnie na to zezwolił, jako bardziej obojętnym się okazał. Wydawca zatem wszelkiej użył usilności, która tylko być mogła, do zupełnego wszystkich dzieł zebrania: już to z rękopismu sobie pozwolonego, już to z »Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych«, już na koniec z wolantów kawalkami rozrzuconych. Podzielił ją na cztery tomiki, ułożył ich porządek i nie ubliżył swojej pilności, ażeby te dzieła, ile możliwości, od omyłek drukarskich zostały jak najczystsze”. A jako przełożony drukarni, która realizowała wydanie, przeproszał też „za niedostatek niektórych drobniejszych dzieł i za omyłki druku, bez których trudno się obejść”. Zapowiedział także, iż „druga edycja, pełniejsza, czystsza i doskonalsza, jeśli (jako się spodziewać można) nastąpi, wynagrodzić tę pierwszą potrafi” (s. 42). Nadzieje te nie zostały spełnione, natomiast edycja ta, najpełniej obejmująca twórczość poetycką Naruszewicza, była czterokrotnie wznawiana w XIX wieku, z wielkimi dopełnieniami, zwłaszcza w ostatnim wydaniu dokonanym przez Piotra Chmielowskiego w 1882 roku². Są to konstatacje podsta-

wowej miary dla całego wydania: oznaczenia postaci finalnej poszczególnych utworów, a także wieloprofilowego porządku wewnętrznego edycji. Obecne wydanie przyjęło założenia edycji Bohomolca, z perspektywą stosownych dopełnień oraz dokładnej prezentacji wszystkich dostępnych przekazów źródłowych i ich funkcji w ustalaniu właściwej postaci tekstu „finalnego” wraz z odpowiednim uzasadnieniem. Oświadczenie, złożone czytelnikom pism poetyckich Naruszewicza przez Bohomolca w dobrej wierze, komplikuje zasadniczo jednoznaczne rozstrzygnięcia, bowiem z trojakich źródeł, jakimi dysponował, to jest rękopisu autorskiego, przekazów z ośmiu roczników „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” (ZPP 1770–1777) oraz bliżej nieoznaczonych druków ulotnych, nie zachował się rękopis autorski, natomiast w bardzo licznych utworach z ZPP i druków ulotnych wydanie *Dzieł* wykazuje znaczne, bądź mniej liczne zmiany: modyfikacje tytułów poszczególnych wierszy, warianty redakcyjne różnych kategorii, warianty stylistyczne, z zakresu ortografii, poprawki błędów, lecz także lekcje błędne w stosunku do poprawnych w ZPP. Rozważając bardzo uważnie poszczególne kategorie zmian wprowadzonych w *Dzielach*, prof. Wolska doszła do przekonania, iż „nie można wykluczyć, że w czasie krótkich wówczas pobytów w Warszawie autor kontaktował się z wydawcą, pracującym nad zbiorową edycją jego utworów, a więc przeglądał je i na miejsce dawnych wprowadzał nowe warianty stylistyczne i redakcyjne, zwłaszcza, że powszechnie wiadomo, a potwierdza to obserwacja kolejnych wydań utworów najbardziej znanych twórców, iż autorzy po pierwszej edycji w dalszym ciągu pracują nad swoimi tekstami, wprowadzając pewne zmiany stylistyczne, a także (rzadziej) treściowe” (s. 202 – *Komentarz edytorski*, cz. II. *Opis źródeł*). Na marginesie tej konstatacji wypadnie odwołać się do podobnej sytuacji przygotowań pierwszej edycji zbiorowej *Dzieł* Ignacego Krasickiego, podjętych z inicjatywy Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. Na korespondencyjną propozycję tegoż, Krasicki odpowiedział podobnie: „ale żeby edycja już całkiem dokładną być mogła, nim do drukowania jej przyjdzie poprawić wprzódby muszę

² A.S. Naruszewicz: *Wybór poezji po dołączeniu kilku pism prozą oraz listów. Wydanie poprawione według druków pierwotnych i opatrzone słowniczkiem archaizmów*. Oprac. P. Chmielowski. Warszawa 1882.

wiele omyłek popełnionych przy pierwszych edycjach przez drukarzy warszawskich”³. Ale też przesyłając „manuskrypta” zastrzegając: „Pomyłek dostrzeżesz WPan bardzo wiele, ponieważ Gröll przy drukowaniu popełnił ich nad miarę. Te, które przy liście odebrałem, nie mając z sobą nic z tych pism, na pamięć tylko nieco poprawiłem, resztę, gdy się jakie znajdą, chciej WPan podług potrzeby sam odmienić”⁴. Niemniej narzeka też na „skrupulatność” swoich sekretarzy: „W miarę jak pisałem listy do niektórych osób, sekretarze moi zachowywali kopie i uzbierawszy niejaką część Gröllowi przedali. Tym sposobem zdarzało mi się często rzeczy naprędce tylko pisane, widzieć nieraz z zadumieniem w druku ogłoszone”⁵. Oczywiście Dmochowski w pewnej mierze nadużył zlecenia autora i wprowadził pewne innowacje, np. w poematach wprowadził przed każdą pieśnią informację o jej zawartości. Ale też edycję rozpoczął drukować dopiero po śmierci autora.

Obecna wydawczyni pierwszego tomu *Poezji zebranych* Naruszewicza po porównaniu przekazów z ZPP i zachowanych druków ulotnych z wydaniem *Dzieł* opracowanym przez Bohomolca stwierdziła, że z 58 wierszy, ogłoszonych w aktualnie wydanym tomie, 36 miało pierwodruk w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, a z tych 18 wykazuje pewne zmiany redakcyjne druku wobec periodyku, „świadczące o dokonywaniu przeróbek stylistycznych i redakcyjnych” (s. 202 – *Komentarz edytorski*, cz. II. *Opis źródła*). Barbara Wolska wyraziła też następującą sugestię: „Oznacza to najprawdopodobniej, że sam Naruszewicz wprowadził pewne zmiany. Może być jednak również tak, że niekiedy (nie wiadomo, w jakim zakresie) była to ingerencja Bohomolca jako redaktora *Dzieł*, a więc niektóre zmiany są rezultatem wyłącznie »inwencji redakcyjnej«” (tamże). To przypisanie odmian Bohomolcowi wsparła wydawczyni sądem Stanisława Grzeszczuka,

wydawcy *Satyr* Naruszewicza⁶. Problemowi temu wydawczyni przyjrzała się w dalszym ciągu bardzo uważnie, gromadząc wszystkie argumenty za i przeciw udziałowi w zmianach literackich autora bądź jego wydawcy. Sądzę, że warto na to rozdroże jeszcze powrócić. Bez bliższej analizy, nawet wybiórczo, licznych publikacji wznowień wydawniczych pisarzy dawnych, jakie oświecenie zawdzięczało Bohomolcowi, nie sposób rozpoznać zakresu jego „inwencji redakcyjnej”, jakkolwiek nie musiał być jako wydawca skrupowany ich opinią. Niemniej stosunek jego do tekstów utworów Jana Kochanowskiego, wydanych dziesięć lat przed *Dzielami* Naruszewicza (w 1767 r.), upoważnia do stwierdzenia, że bez skrupowania dokonywał znacznej selekcji, z nakazu własnej cenzury obyczajowej, co ujawnił na karcie tytułowej wydania: *Jana Kochanowskiego Rymy wszystkie w jedno zebrane, prócz tych, które wolnymi żartami uczciwych czytelników odrażały. Przekopane za pozwoleniem Starszych*. Edycja ta poprzedzona została *Przedmową* uzasadniającą publikację *Rymów*: „Wiersze jego polskie na taki szacunek zasłużyły, że mu Książęcia poetów naszych imię nadano [...]. [...] jego pisma, prócz stylu bardzo pięknego zawierają w sobie skarb języka naszego”. Dodaje zatem, że ze względu na doskonałość polszczyzny Kochanowskiego: „w terazniejszym jego wydaniu nie tylko słów, ale nawet ortografii albo sposobu pisania nie odważyłem się zmienić”. Z bliższego rozpoznania zawartości wydania wynika, że Bohomolec usunął 74 wiersze z cyklu *Fraszek*, dokonywał zmian redakcyjnych, zmieniał tytuły. Np. w pierwodruku – *O żywocie ludzkim* zmienił na *O życiu ludzkim*, w pierwodruku *Na hardego* otrzymała tytuł *O hardym*. Z cyklu *Pieśni* usunął 6 wierszy. Również *Pieśń świętojańska o sobótce* pozbawiona została pieśni Panien: IV, V, VII, XI. „Zapowiedź wierności formom językowym Kochanowskiego staje się raczej wyrazem szacunku Bohomolca dla doskonałości XVI-wiecznego poety niż realizacją obietnicy w znaczeniu, jakie moglibyśmy jej

³ I. Krasicki: List z 25 XII 1798 r., [w:] tenże: *Korespondencja*. Wyd. i oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod red. T. Mikulskiego. Wrocław 1958, t. 2, s. 698.

⁴ I. Krasicki: List z 9 XII 1800 r., [w:] tamże, s. 703.

⁵ Tamże.

⁶ S. Grzeszczuk: *Uwagi filologiczne i edytorskie*, [we wstępie do:] A.S. Naruszewicz: *Satyr*. Wrocław 1969, s. CI („Biblioteka Narodowa” ser. I, nr 179).

dzisiaj przypisać⁷⁷. To dodatkowy argument, umacniający w przekonaniu, że Bohomolec swoją „inwencję wydawniczą” traktował jako dobre prawo redaktora i wydawcy edycji⁸. Podobnie warto przypomnieć inne wydania Bohomolca z tych lat, mianowicie czterotomową serię, podjętą z inicjatywy Józefa Andrzeja Załuskiego, kronik *Zbiór dziejopisów polskich* (1764–1768): Marcina Bielskiego⁹, Macieja Strykowskiego¹⁰, Marcina Kromera¹¹ i Aleksandra Gwagnina¹². W kronikach Bielskiego i Strykowskiego podkreślał wydawca dbałość o zachowanie właściwych dla ówczesnej polszczyzny form, a wydanie Bielskiego zaopatrzone zostało w słownik archaizmów, by pomóc współczesnemu czytelnikowi w lekturze.

Kolejna kwestia, wiążąca się z uprawnieniami wydawcy i jego odpowiedzialnością za autentyczność podjętej przez niego publikacji, wiąże się ściśle z techniką przygotowania podstawy tekstowej konkretnych pism do publikacji. W jakiej formie autor dostarczał wydawcy bądź redaktorowi czasopisma swoje utwory? Czy były to zawsze autografy, czy też kopie sporządzane przez ich sekretarzy?

Wiadomo, że w czasie prac historycznych, kiedy Naruszewicz przebywał od lata 1776 roku w Powieci k. Pińska, a następnie w Welatyczach, w domu szambelana Kazimierza Jezierskiego,

uczynny gospodarz był mu pomocnym jako kopista, a od połowy maja 1777 roku funkcję kopisty przejął eks-jezuita Fabian Sakowicz¹³. Wolno przyjąć, że był on również pomocny poecie w przygotowywaniu owego „rękopisu pozwolonego” Bohomolcowi.

Oczywiście, w znacznej mierze zależało to od rangi społecznej pisarza. Inaczej przebiegały bezpośrednie przygotowania do składu drukarskiego czasopism, niż bezpośrednie kontakty pisarza z właścicielem domu nakładowego, który nie dysponował własną drukarnią (nb. jak przez wiele lat Michał Gröll), niż w sytuacji Bohomolca wydającego Kochanowskiego w drukarni jezuickiej. Należy bowiem odpowiedzieć na pytanie, w jakiej postaci technicznej przygotowywał Bohomolec materiały do edycji *Dziel*. Czy wiersze Naruszewicza były pod jego okiem przepisywane z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, bądź wolantów, czy przekazy te, zebrane przez Bohomolca, w przygotowanym przez niego porządku służyły za podstawę składu drukarskiego? W jaki sposób ewentualne druki przechodziły swoiste zabiegi redakcyjne, jakie odczytujemy z jego wydania? W jakiej formie i w jakim wymiarze dostarczył Naruszewicz swoje wiersze rękopiśmienne? Czy generalnie pozostawił całkowitą swobodę swemu wydawcy zarówno dotyczącą koncepcji układu, jak też ingerencji redakcyjnej?

Za stałą ingerencją Bohomolca przemawiają dwa zwłaszcza rodzaje obserwowanych zmian wprowadzonych w publikacji *Dziel*. Pierwsza to stałe niemal zmiany w tytułach utworów zamieszczonych w opracowanej przez niego edycji, do odczytania wszędzie, gdzie znane są publikacje wcześniejsze, zwłaszcza w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Mniejsza o poprawki w nagłówkach, polegające na skracaniu niezwykle bogatej nomenklatury formalnej i personalnej, np. *WESELE, PASTERKA z okoliczności Ślubnego Aktu JAŚNIE W.JMCI PANA Ignacego Ze Złotego Potoka POTOCKIEGO, Generalowicza Artylerji W.X.L.*

⁷ Wszystkie informacje i cytaty, znane skądinąd wydawczy, pochodzą z wydania: J. Kochanowski: *Dziela wszystkie. Wydanie sejmowe. Tom wstępny. Wprowadzenie wydawnicze*. Oprac. M.R. Mayenowa i J. Woronczak. Wrocław 1983, s. 14, 16–17.

⁸ Por. też: P. Buchwald-Pelcowa: *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*. Warszawa 1993, s. 9–11, 210–223.

⁹ *Kronika Marcina Bielskiego, niegdyś w Krakowie drukowana, teraz znowu z doprowadzeniem aż do Augusta III przedrukowana*. Warszawa 1764 (z przedmową Bohomolca).

¹⁰ *Kronika Macieja Strykowskiego, niegdyś w Królewcu drukowana, teraz znowu z przydatkiem historii państwa rosyjskiego przedrukowana*. [Warszawa] 1766.

¹¹ *Kronika Marc[ina] Kromera*. Przekł. M. Błażewskiego. [Warszawa] 1767.

¹² *Kronika Sarmacji Europejskiej Aleks[andra] hr. Guagnina*. Przekł. M. Paszkowskiego. [Warszawa] 1768.

¹³ J. Platt: *Adam Naruszewicz (1733–1796)*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*. Pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego. T. 1. Warszawa 1992, s. 322.

z *Xiężniczką Jmcią ELŻBIETĄ LUBOMIRSKĄ, Marszałkówną Wielką Koronną* (ZPP) – *Na akt weselny Ignacego Potockiego, Pisarza W.Ks. Lit.*, z *Xiężniczką Elżbietą Lubomirską, Marszałkówną Wielką Koronną* (Dziela). Bardziej znaczące są zmiany tytułów (obserwowane już w niektórych utworach Kochanowskiego, wspomniane wyżej), jakie obserwujemy w trzech satyrach: *O prawdziwym szlachectwie* (ZPP, t. 3, cz. 1, s. 161–164); *Stultorum plena sunt omnia* (ZPP, t. 3, cz. 2, s. 271–286); *Pałac Pochlebstwa* (ZPP, t. 8 cz. 1, s. 6–25) – odpowiednio skorygowane na: *Szlachetność, Głupstwo, Pochlebstwo*. Wśród kilku omówionych przez Barbarę Wolską w *Komentarzu edytorskim* (w *Opisie źródeł*, s. 203–206) kategorii zmian, znamienne są już w odach *Liryków Księżdzę pierwszej* rezygnacje z właściwych Naruszewiczowi wyrazów złożonych na rzecz czytelniejszych przekształceń językowych, czego nie da się przypisać ani

samemu autorowi, ani „dowolności” praktyki drukarskiej. Np.:

Oda I, w. 6 Brząknął palcem *po niciach arfy złotojękiej* (ZPP i druk ulotny)

Brząknął palcem *po arfie, słodkie lejąc jęki*
Oda I, w. 32 Gdzie niegdyś Jan *pohańce stłukł narodożerne* (ZPP i druk ulotny)

Gdzie Jan Trzeci *pohańców tłuł wojska niezmiernie*

Oda II, w. 45 Sama na bystrych falach Kloto *kłęskopłodna* (ZPP)

Sama na bystrych falach Kloto *w kłęski płodna*
Oda III, w. 129–130 *Lecz z ciżby gminu podlego wyjęty*

Wartkimi loty sławy skrzydłopiętój (ZPP i druk ulotny)

Wyjęty z ciżby i z pospólstwa wrzawy
Wartkim polotem wznoszącej się sławy.

.....
.....